Wpisany przez Кінга Красіцкая
20.11.2016 00:00



22 listopada, we wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, patronki muzyki kościelnej, w Grodnie odbędzie się uroczysty koncert diecezjalnego chóru „Cantate Domino”. W tym dniu członkowie chóru, dla których działalność muzyczna jest bardzo ważną częścią życia, będą dziękować Panu Bogu za 17 lat istnienia chóru i możliwość nieść ludziom światło miłości Chrystusa. Muzyka sakralna łączy ludzi różnego wieku i zawodu

został założony w 1999 roku w grodzieńskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego z inicjatywy Henryka Dawidowicza i Antoniego Jurowskiego. „Razem z Henrykiem śpiewaliśmy w chórze w grodzieńskiej parafii ojców franciszkanów – wspomina Antoni. – Gdy na Wiszniowcu został poświęcony plac pod budowę kościoła i zaczęli budować świątynię, wyszedłem z propozycją stworzenia w młodej parafii chóru. Ze swoją inicjatywą zwróciłem się do księdza proboszcza. Powiedziałem, że znam utalentowanego, oddanego swojej pracy człowieka, Henryka Dawidowicza, który mógłby przejąć kierownictwo chóru. Następnie wszyscy razem omówiliśmy perspektywy rozwoju i zaczęliśmy «zbierać» zespół: ogłaszaliśmy w kościołach, zapraszaliśmy znajomych”. †

We wspomnienie św. Cecylii

, dokładnie 17 lat temu zostało oficjalnie ogłoszono o „narodzinach” chóru. W jego skład weszła nieliczna grupa ludzi. „Wśród pierwszych uczestników mało kto miał wykształcenie muzyczne. Przychodzili przede wszystkim entuzjaści, którzy chcieli śpiewać, lecz nie mieli odpowiedniego przygotowania – mówi Antoni Jurowski. – Więc musieliśmy z nimi dużo pracować, aby rozwijać dane od Boga talenty. Być może nie każdy odważyłby się przyjąć do zespołu takich amatorów, ale ci ludzie tak bardzo płonęli pragnieniem śpiewania, że dzięki swojej postawie osiągnęli zakładany cel”.

Na przykład Eugeniusz przyszedł do zespołu jeszcze jako nastolatek. „Wówczas byłem ministrantem i w dniu debiutu chóru akurat służyłem przy ołtarzu – mówi. – Bardzo mi się podobało czcić Pana Boga przez śpiew, więc poprosiłem, aby przyjęto mnie do chóru. Wiele czasu poświęciłem ćwiczeniom. Już podczas drugiego koncertu chóru występowałem w jego składzie. Później zaprosiłem tam przyjaciela. Chór był dla nas bodźcem. Ponadto w chórze zapoznaliśmy się z dziewczynami, które są teraz naszymi żonami”.

Śpiewajmy Panu!




WIERZĘ
W CIEBIE
BOŻE
ŻYWY